

Sygn. akt II AKa 380/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Sędziowie: SSA Wiktor Gromiec

SSA Wojciech Andruszkiewicz

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Grażyny Bobryk

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015 r.

sprawy

A. P.

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku

z dnia 31 sierpnia 2015 r., sygn. akt **II K 73/14**

I. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i rozstrzygnięcie z tym związane (w punkcie I, II i III) i w tej części przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Słupsku;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

UZASADNIENIE

A. P. została oskarżona o to, że:

- 19 marca 2014 roku, w C., w mieszkaniu numer (...), przy ul. (...), w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie - z chęci uzyskania w spadku mieszkania oraz zaniechania konieczności spłaty zobowiązań wobec J. K., po uprzednim podaniu tabletek nasennych, poprzez uderzenie trzonkiem młotka w głowę i twarz J. K., duszenie poprzez przyciskanie do nosa i ust, wciskanie w usta poduszki taboretowej, dłoni, naciskanie kolaniem na klatkę piersiową, usiłowała pozbawić życia J. K. lecz zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na zaprzestanie wskazanych czynności po tym, gdy J. K. nie oddychając, zaprzestając obrony, poruszania, krzyku, udała, że nie żyje i wypłoszenie przez osoby postronne znajdujące się na korytarzu, które to działanie spowodowało naruszenie czynności narządów ciała J. K. na okres poniżej siedmiu dni w postaci podbiegnięć krwawych twarzy - okolicy czoła, skroni lewej, okolic podoczołowych, otarcia naskórka na brodzie, powierzchownych ran na grzbiecie nosa, przedramieniu prawym wymienionej;

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Słupsku wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2015r., sygn. akt II K 73/14:

1. oskarżoną A. P. uznał za winną tego, że: w dniu 19 marca 2014 roku, w C., w mieszkaniu numer (...), przy ulicy (...); działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. K., a przy tym w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, to jest z chęci uzyskania w spadku mieszkania oraz zaniechania konieczności spłaty zobowiązań wobec J. K.; po uprzednim podaniu tabletek nasennych, poprzez przewrócenie na podłogę, uderzenie trzonkiem młotka w głowę, w tym w twarz oraz w rękę J. K.; jak również poprzez duszenie przez przyciskanie do nosa i ust oraz wciskanie w usta poduszki taboretowej (gąbki wraz z osłoną z materiału) oraz dłoni, naciskanie kolaniem na klatkę piersiową; usiłowała pozbawić życia J. K. lecz zamierzonego skutku nie osiągnęła z uwagi na zaprzestanie wskazanych czynności po tym, gdy J. K. nie oddychając, zaprzestając obrony, poruszania, krzyku, udała, że nie żyje oraz w dalszej kolejności z uwagi na wypłoszenie przez osoby postronne znajdujące się na korytarzu; które to działania oskarżonej spowodowały obrażenia ciała J. K., naruszające czynności narządów jej ciała na okres poniżej siedmiu dni, to jest stłuczenie powłok głowy, w tym twarzy w postaci podbiegnięć krwawych okolicy czoła, skroni lewej, obu okolic podoczodołowych, otarcie naskórka na brodzie, powierzchowne rany na grzbiecie nosa oraz przedramieniu lewym wymienionej; czym działała na szkodę J. K.; który to czyn kwalifikuje, jako przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 2 pkt 3 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zast. art. 4 § 1 k.k. i za jego popełnienie na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 2 pkt 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zast. art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. oraz art. 4 § 1 k.k. wymierzył jej karę 5 lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. przy zast. art. 4 § 1 k.k. zasądził od oskarżonej A. P. na rzecz pokrzywdzonej - oskarżycielki posiłkowej J. K. kwotę 10 000,00 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

3. na podstawie art. 63 § 1 k.k. przy zast. art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonej A. P. w punkcie 1. sentencji niniejszego wyroku kary pozbawienia wolności zaliczył okres jej tymczasowego aresztowania w przedmiotowej sprawie od dnia 20 marca 2014 roku do dnia 31 sierpnia 2015 roku, przyjmując że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić J. K. dowody rzeczowe opisane w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dnia 08 września 2014 roku, zamieszczonym na kartach 453-454 akt sprawy, pod pozycjami: I.2., I.3 oraz od I.5 do I.15;

5. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić oskarżonej A. P. dowody rzeczowe opisane w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dnia 08 września 2014 roku, zamieszczonym na kartach 453-454 akt sprawy, pod pozycją I.4;

6. na podstawie art. 231 § 1 k.p.k. nakazał złożyć do depozytu sądowego dowód rzeczowy opisany w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dnia 08 września 2014 roku, zamieszczonym na kartach 453-454 akt sprawy, pod pozycją I.1;

7. zwolnił oskarżoną A. P. od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa;

8. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. K. – Kancelaria Adwokacka w S. kwotę 1.623,60 zł, w tym podatek VAT, za realizowanie obrony z urzędu oskarżonej A. P. na etapie postępowania sądowego po ponownym jego ustanowieniu w sprawie;

9. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. L. K. - Kancelaria Adwokacka w S. kwotę 2.435,40 zł, w tym podatek VAT, za pomoc prawną udzieloną z urzędu pokrzywdzonej - oskarżycielce posiłkowej J. K. na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, wskazanej w punkcie 1. wyroku, na niekorzyść oskarżonej Prokurator Prokuratury Rejonowej w Chojnicach zarzucając:

- rażącą niewspółmierność orzeczonej kary, poprzez orzeczenie wobec A. P. kary 5 lat pozbawienia wolności, przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary opisanego w art. 60 § 2 k.k., pomimo, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie prowadzi do ustalenia istnienia stanu, w którym najniższa kara przewidziana za przypisane przestępstwo, tj. kara 12 lat pozbawienia wolności, byłaby niewspółmiernie surowa, co w konsekwencji prowadzi do stwierdzenia, że orzeczona kara jest nieadekwatna do stopnia winy oskarżonej, społecznej szkodliwości czynu, nie spełnia swych funkcji - represyjnej, prewencji ogólnej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W konsekwencji podniesionego zarzutu oskarżyciel publiczny domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez wyeliminowanie z podstawy prawnej wymiaru kary art. 60 § 2 k.k. oraz art. 60 § 6 pkt. 2 k.k. i wymierzenie oskarżonej - w miejsce orzeczonej kary 5 lat pozbawienia wolności - kary 12 lat pozbawienia wolności, natomiast w pozostałym zakresie o utrzymanie wyroku w mocy.

Argumentację zajętego stanowiska Prokurator zamieścił w obszernym uzasadnieniu apelacji. In genere podkreślano, że organ a quo zbyt lakonicznie przedstawił zapatrywania w zakresie przesłanek leżących u podstaw wymiaru kary. Otóż, z jednej strony tylko deklaratoryjnie wskazał, że w procesie wymiaru kary brał pod uwagę bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień zawinienia oskarżonej oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara powinna spełnić wobec A. P.. Z drugiej zaś, jako okoliczności łagodzące wskazał: uprzednią niekaralność oskarżonej, właściwy sposób życia przed czynem (wskazując na wywiad środowiskowy), wyrażenie krytycznego stosunku do popełnionego czynu (wskazując opinię o osadzonej z AŚ w K. oraz zeznania psychologa więziennego), okazanie skruchy, złożenie wyjaśnień, które w zasadniczej części stanowiły podstawę dokonania ustaleń faktycznych oraz to, że na skutek działania oskarżonej J. K. doznała naruszenia czynności narządów ciała na okres poniżej siedmiu dni. Zdaniem Sądu meriti powyższe okoliczności łagodzące dominowały nad okolicznościami obciążającymi, co przemawiało za zastosowaniem instytucji z art. 60 k.k. Natomiast, zdaniem skarżącego, organ a quo przy wymiarze kary nie docenił okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu - tj. przebiegu zdarzenia (działania z zamiarem bezpośrednim, przemyślanym i z premedytacją), motywacji sprawcy (działanie z najniższych pobudek - dla materialnego zysku), a także jej właściwości, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowania po jego popełnieniu oraz to, że de facto przyznanie się oskarżonej do popełnienia zarzucanego jej czynu nie było konsekwentne, albowiem w późniejszym etapie śledztwa wyjaśnienia zmieniła (nie przyznawała się). Okazana przez oskarżoną skrucha związana była z tym, że zdała sobie sprawę, iż zniszczyła swoje życie, a refleksja na temat zdarzenia i jego konsekwencji przyszła dopiero w chwili pozbawienia wolności. Natomiast pokrzywdzona J. K. nie przebaczyła oskarżonej A. P., dając temu wyraz w skierowanym do Sądu emocjonalnym liście. Prokurator argumentował ponadto, że Sąd a quo przy wymiarze kary nie docenił, że zbrodnia popełniona w trybie kwalifikowanym (z art. 148 § 2 k.k.), jest czynem o niezwykle wysokim stopniu społecznej szkodliwości, a kara - poza represją - winna spełniać wszystkie jej cele, zarówno indywidualne jak i ogólnie prewencyjne. A. P. jest osobą młodą, jednakże wychowanie sprawcy nie może być tożsame z pobłażaniem mu, albowiem wymierzona oskarżonej kara jest w odczuciu społecznym karą rażąco niską. Dla przeciętnego człowieka niezrozumiałym jest, dlaczego osoba - która z prostej, pierwotnej wręcz chęci zysku chciała pozbawić życia kobietę w podeszłym wieku, która traktowała ją jak rodzinę i darzyła wielkim zaufaniem - została skazana na karę w takiej wysokości, jak inni sprawcy za czyny o niższym stopniu społecznej szkodliwości. Wszystkie powyższe okoliczności, zdaniem Prokuratora, przemawiały za wymierzeniem oskarżonej kary 12 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora była o tyle zasadna, że spowodowała uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze.

Na wstępie należy stwierdzić, że niestety organ a quo - w przeciwieństwie do pracy, którą włożył w ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, co skutkowało ustaleniem prawidłowego stanu faktycznego zdarzenia - nie wykonał w sposób właściwy obowiązku analizy wszystkich okoliczności decydujących o wymiarze kary. Uzasadnienie Sądu meriti jest w tym zakresie – tak, jak akcentuje to prawidłowo apelujący - wybiórcze i nie przystające do powagi zarzutu ciężącego na oskarżonej. Uchylenie wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, było tym bardziej uzasadnione, że Prokurator sesyjny przedstawił żądanie wymierzenia oskarżonej kary - z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego jej złagodzenia - 5 lat pozbawienia wolności, czyli kary w takiej wysokości, jaką orzekł w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy. Natomiast autor apelacji domagał się wymierzenia dla oskarżonej - w miejsce orzeczonej kary 5 lat pozbawienia wolności - kary 12 lat pozbawienia wolności.

Organ a quo w zakresie omówienia przyczyn, które zadecydowały o wymierzeniu kary 5 lat pozbawienia wolności (z zastosowaniem art. 60 k.k.) wywód zaczął od tego, że dokonując wyboru sankcji karnej kierował się przesłankami wymienionymi w art. 53 k.k. Następnie opisał brzmienie normatywne cytowanego przepisu. Niestety nie pociągnęło to za sobą wyczerpującego przedstawienia tych wszystkich okoliczności, które Sąd rozważał w trakcie narady nad wyrokiem, co implikowało niemożliwością wykonania kontroli odwoławczej.

Sąd meriti wskazując - wśród okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej - m. in. to, że A. P. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, podniósł jedynie, że wyjaśnienia te stanowiły podstawę ustaleń faktycznych, nie dokonując przy tym ich całościowej analizy. Tymczasem, jak trafnie wskazywał skarżący, przyznanie się oskarżonej do popełnienia zarzucanego jej czynu nie było konsekwentne. Na kolejnym etapie śledztwa - po zaznajomieniu się z materiałem dowodowym sprawy - swoje wyjaśnienia zmieniła, obciążając odpowiedzialnością za zdarzenie swoją koleżankę A. Ś., a zatem osobę niewinną.

Prawdą jest, że oskarżona w postępowaniu jurysdykcyjnym okazała skruchę, wyraziła żal, że dopuściła się zarzucanego jej czynu. Jednakże nie sposób nie zauważyć, co akcentował skarżący, że żal ten mógł być wynikiem tego, że zdała sobie sprawę, że zniszczyła sobie życie, że nie będzie wychowywać swojej córeczki, z którą jest emocjonalnie związana. Tym bardziej, iż refleksja na temat zdarzenia i jego konsekwencji, pomimo, iż czyn którego dopuściła się A. P. rozciągnięty był w czasie - przyszła dopiero w chwili pozbawienia jej wolności.

Faktem jest, że oskarżona swoim działaniem spowodowała u pokrzywdzonej lekkie obrażenia ciała (w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.), jak również J. K. nie była narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, bądź wystąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (w rozumieniu art. 156 § 1 k.k.), co wprost wynikało z opinii biegłego medyka. Jednakże było to głównie wynikiem tego, że oskarżona wcześniej zaplanowała pobawienie życia pokrzywdzonej w taki sposób, aby stworzyć pozory zgonu z przyczyn naturalnych, z założenia nie mający pozostawiać na ciele pokrzywdzonej mogących wzbudzić podejrzenie śladów ataku.

Organ a quo nie dokonał również dogłębnej analizy sposobu życia i zachowania oskarżonej przed popełnieniem zarzucanego jej czynu, wskazując jedynie, że posiadała pozytywną opinie środowiskową. Skarżący trafnie wskazywał, że sytuacja rodzinna A. P. niewątpliwie była trudna, albowiem zamieszkiwała ze swoją dwuletnią córką w niewielkim mieszkaniu wspólnie z matką, babką i braćmi, że z uwagi na złe warunki mieszkaniowe i z tego powodu ciągle wizyty opieki społecznej - obawiała się, że zostanie jej odebrane dziecko. Oskarżona posiadała również trudną sytuację materialną, albowiem nigdzie nie pracowała i nie otrzymywała na dziecko alimentów. Jednakże, nie można dostrzec, że oskarżona pomimo trudnej sytuacji życiowej nie podejmowała żadnych działań, aby swoje dotychczasowe życie zmienić. Nie podejmowała żadnej pracy zarobkowej, a poprzednią porzuciła kilka miesięcy przed zdarzeniem, nie rejestrując się przy tym w Urzędzie Pracy.

Wreszcie należy wskazać, że Sąd meriti prawidłowo ustalił działanie oskarżonej z zamiarem bezpośrednim, przemyślanym i z góry zaplanowanym (uprzednie poszukiwanie w Internecie spowodowania naturalnego zejścia osoby starszej, zakupienie tabletek nasennych, zaopatrzenie się w młotek). Jak również to, że oskarżona działała z premedytacją (wykręcenie korków i zapewnianie pokrzywdzonej o braku dostawy prądu, podanie jej tabletek nasennych i oczekiwanie na jej zaśnięcie, a kiedy pokrzywdzona wstając do toalety zorientowała się że w bloku jest

światło - przystąpienie do działania poprzez przewrócenie pokrzywdzonej, uderzanie jej młotkiem i przyduszenie klatki piersiowej kolanami, następnie duszenie jej przy użyciu poduszki oraz dalsze kontynuowanie zaplanowanego zabójstwa pomimo, iż do drzwi dobijali się już sąsiedzi, a po ich wejściu do mieszkania zapewnianie, że J. K. chciała zabić obca osoba, złożenie oficjalnego zawiadomienia organów ścigania o popełnieniu przestępstwa, następnie „załatwianie sobie alibi”).

Sąd meriti prawidłowo również ustalił działanie oskarżonej z najniższych pobudek - z chęci uzyskania korzyści majątkowej - tj. mieszkania, które kilka miesięcy wcześniej podarowała jej notarialnie pokrzywdzona oraz chęci pozbycia się konieczności spłacania - zaciągniętego wcześniej przez J. K. na potrzeby jej rodziny - kredytu bankowego.

Jednakże pomimo prawidłowego ustalenia powyższych okoliczności, przemawiających zdecydowanie na niekorzyść oskarżonej - nie znalazły one właściwego odzwierciedlenia wśród okoliczności obciążających.

Nie bez znaczenia jest i to, że oskarżona w sposób bezwzględny wykorzystwała dobroć pokrzywdzonej oraz zaufanie, jakim ta obdarzyła A. P., traktując oskarżoną, jak najbliższą rodzinę (darując jej nawet notarialnie swoje mieszkanie).

Należy też stwierdzić, że przywołany na poparcie okoliczności łagodzących fakt niekaralności oskarżonej, należy oceniać ostrożnie (przydając mu właściwy wymiar), skoro A. P. jest osobą młodą, mającą w chwili czynu dopiero 22 lata.

Rację ma bowiem apelujący, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie przeanalizował w sposób wnikliwy osobowości oskarżonej przez pryzmat wszystkich powyżej wskazanych okoliczności - nie wykonał nakazu płynącego z normy sankcjonującej, to jest nie zastanowił się czy wedle zasad przewencji indywidualnej i ogólnej pozytywnej (co także ważne) oskarżona zasługiwała na wymierzenie terminowej kary pozbawienia wolności wynikającej z treści art. 148 § 2 pkt. 3 k.k. (gdzie dolna granica kary pozbawienia wolności wynosi 12 lat), czy też faktycznie zasługiwała na wymierzenie jej kary z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego jej złagodzenia (nakaz wymiaru kary sprawiedliwej).

W tym zakresie Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie musiał zwrócić baczniejszą uwagę na te wszystkie powyższe okoliczności, jak i te które podawał Prokurator w treści apelacji.

Według Sądu Apelacyjnego, w ramach ponowionego postępowania karnego po rozważeniu wszystkich wskazanych w art. 53 k.k. okoliczności, należycie uargumentowanych, Sąd Okręgowy - po ewentualnym zasięgnięciu jeszcze opinii biegłego psychologa - i odpowiedzi na pytanie, jak kształtują się perspektywy oskarżonej na przyszłość, podejmie decyzję co do wymiaru kary. Pamiętać należy o szczególnej staranności warstwy argumentacyjnej przyszłego wymiaru kary, wszak każda ze stron procesu ma prawo do uzyskania czytelnego stanowiska Sądu a quo, w szczególności jeżeli poglądy Sądu i stron w zakresie wymiaru kary są tak diametralnie różne.

Konkludując, Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 425 § 2, § 3 k.p.k., art. 433 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 i § 2 k.p.k., art. 442 § 1 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok tylko w części rozstrzygnięcia o karze oraz o rozstrzygnięciu z tym związanym (tj. w punkcie I, II i III) zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W ten sposób powstaje tzw. horyzontalna prawomocność wyroku co do orzeczenia „o winie”, co ogranicza zakres ponownego postępowania dowodowego przed Sądem pierwszej instancji, chyba że zaszłyby okoliczności wymienione w art. 442 § 1 in fine k.p.k.

Sąd Apelacyjny nie orzekał w wyroku o kosztach postępowania odwoławczego z uwagi na treść art. 626 § 1 k.p.k.